

**Sygnatura akt VI Ka 786/15**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **13 października 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale przedstawiciela K. w G. sierż.sztab. R. W.

po rozpoznaniu w dniu 13 października 2015 r.

sprawy **M. R.** ur. (...) w L.,

syna M. i J.

obwinionego z art. 86§1 kw w zw. z art. 66 ust. 1 pkt 1 U PoRD

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 13 marca 2015 r. sygnatura akt IX W 949/14

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych.

sygn. akt VI Ka 786/15

## UZASADNIENIE

Komenda Miejska Policji w G. skierowała do Sądu Rejonowego w Gliwicach wniosek o ukaranie M. R. obwiniając go o popełnienie wykroczenia z art. 86 § 1 kw polegającego na tym, że w dniu 21 marca 2014 r. ok. godz. 15:18 w G. na ul. (...), kierując samochodem ciężarowym marki (...) nr rej. (...) z naczepą o nr rej. (...) nie zachował należytej ostrożności czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że w wyniku niewłaściwego utrzymania stanu technicznego pojazdu z półki skrzyni ładunkowej spadło kruszywo, które spadając uderzyło w szybę i pokrywę silnika mijającego go samochodu marki V. (...) o nr rej. (...) kierowanego przez A. S. (1).

Po wszczęciu postępowania o ten czyn w dniu 3 czerwca 2014 r. i ostatecznie przeprowadzeniu rozprawy głównej, Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 13 marca 2015 r. sygn. akt IX W 949/14 uznał obwinionego M. R. za winnego popełnienia wykroczenia z art. 86 § 1 kw polegającego na tym, że w dniu 21 marca 2014 r. około godziny 15:18 w G. na ulicy (...) kierując samochodem ciężarowym marki S. o numerze rejestracyjnym (...) wraz z naczepą o numerze rejestracyjnym (...) nie zachowując należytej ostrożności spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że w wyniku nienależytego utrzymania stanu pojazdu wraz z naczepą przy wymijaniu jego pojazdu z pojazdem marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) kierowanym przez A. S. (2) wówczas S. z pojazdu obwinionego na pojazd pokrzywdzonej spadły fragmenty masy mineralno-asfaltowej, które uszkodziły szybę przednią i pokrywę

silnika samochodu pokrzywdzonej i za to na mocy art. 86 § 1 kw wymierzył mu karę grzywny w wysokości 500 złotych. Obciążył również obwinionego wydatkami w kwocie 100 złotych oraz opłatą w wysokości 50 złotych.

Osobistą apelację od powyższego wyroku skutecznie złożył obwiniony. Zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na jego treść, polegający na wadliwym uznaniu go winnym popełnienia wykroczenia z art. 86 § 1 kk, podczas gdy z półki skrzyni ładunkowej kierowanego przez niego zespołu pojazdów nie spadło żadne kruszywo, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania, bądź przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sprawy Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja obwinionego jako niezasadna na uwzględnienie nie zasługiwała.

Sąd merytoryczny w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie rzetelnej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest jak najbardziej prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej od dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów, ani też do zakwestionowania trafności jego istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy dochodząc do ostatecznych wniosków nie przekroczył bowiem ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego merytorycznego rozstrzygnięcia. Prawidłową była również ocena prawna czynu przypisanego obwinionemu przez Sąd pierwszej instancji. Także uzasadnienie wyroku czyni zadość ustawowym wymogom określonym w art. 424 § 1 pkt 1 kpk. Sąd Rejonowy wskazał w nim na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz z jakich przyczyn odmówił wiary dowodom przeciwnym.

Podkreślenia wymaga, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, koniecznym jest zaś wykazanie, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (por. wyrok SN z 23 marca 1974 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84). Całokształt okoliczności jako podstawa wyroku oznacza zaś, że orzekający sąd rozstrzygając w sprawie rozważyć musi wszystkie okoliczności, jakie zostały ujawnione, zgodnie z prawem procesowym, w toku rozprawy (art. 4 kpk), ocenić je zgodnie z wymogami określonymi w art. 7 kpk, a następnie dokonać ustaleń dotyczących okoliczności istotnych w sprawie, wynikających z dowodów uznanych przez siebie za wiarygodne, w razie potrzeby z uwzględnieniem reguły z art. 5 § 2 kpk (por. wyrok SN z 26 sierpnia 1998 r., IV KKN 324/98, Prok.i Pr.-wkł. 1999/1/13), przy czym regulacje art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk mają charakter rozłączny. Problem wiarygodności danego dowodu musi być stanowczo rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 kpk, zaś stosowanie reguły in dubio pro reo (art. 5 § 2 kpk) powinno odnosić się tylko do niedających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Tego rodzaju wątpliwości nie mogą się zaś wiązać z kwestią oceny wiarygodności określonego dowodu (por. wyrok SA w Gdańsku, II AKa 90/10, POSAG 2011/1/100-122). Wyrażony w art. 5 § 2 kpk zakaz rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść obwinionego nie ma zatem zastosowania do sytuacji, gdy sąd opierając się na prawidłowo przeprowadzonych i ocenionych dowodach wybrał jedną z dwóch wersji, przedstawiając przekonującą argumentację przemawiającą za takim stanowiskiem. Przekonanie natomiast sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk wtedy, kiedy spełnione są warunki ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 kpk oraz wyczerpującego i logicznego z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 kpk) (por. postanowienie SN z 14 grudnia 2006 r., III K 415/06, OSNwSK 2006/1/2452). Niewątpliwie tym wszystkim wymaganiom Sąd Rejonowy sprostał.

Tymczasem skarżący nie przedstawił żadnych przekonujących argumentów, które dokonana przez Sąd orzekający ocenę dowodów nakazywałyby uznać za wykraczającą poza ramy oceny swobodnej pozostającej pod ochroną art. 7 kpk. Tak naprawdę dogłębnej oraz wnikliwej analizie materiału dowodowego przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy i zaprezentowanej w sposób klarowny i jasny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, przeciwstawił jedynie własną wersję przebiegu przedmiotowego zdarzenia, którą oparł li tylko na złożonych przez siebie wyjaśnieniach, nie dostrzegając, iż coś zgoła przeciwnego wynika z zeznań A. S. (2) i jej pasażerki – U. S. oraz korespondujących z nimi wyników oględzin V. (...) udokumentowanymi również w formie zdjęciowej, a także danych z dokumentów WZ obrazujących w krytycznej dacie kolejne tonaże zespołu pojazdów prowadzonych przez M. R., tak przed, jak i po jego każdorazowym załadunku masą mineralno-afaltową. Analiza apelacji obwinionego wskazuje zatem, iż przywołana przez niego argumentacja ogranicza się do polemiki ze stanowczymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

W ocenie instancji odwoławczej Sąd merytoryczny miał natomiast pełne podstawy do tego, by przydając walor wiarygodności jednej grupie dowodów, a odmawiając go dowodom przeciwnym, in concreto w istocie jedynie wyjaśnieniom obwinionego, ze wskazaniem, z jakich przyczyn to czyni, ustalić przebieg zdarzenia, którego dotyczył zarzut wniosku o ukaranie. Zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie oparte było o własne przekonanie organu orzekającego, nie mniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Podkreślić przecież trzeba, iż w toku postępowania nie ujawniły się okoliczności mogące rzeczywiście świadczyć o tym, że kierująca V. (...) oraz pasażerka tego pojazdu świadomie złożyły fałszywe zeznania niesłusznie obciążając nimi obwinionego. Udając się za pojazdem kierowanym przez obwinionego i podejmując z nim rozmowę na bazie firmy (...) chciały jedynie wyjaśnienia sprawy. Nie mogło więc dziwić, że chciały też sprawdzić stan naczepy. W żadnym razie taka ich postawa, którą obwiniony miał zignorować, nie dowodziła, że były „poinstruowane” w tym, co robią. A przypomnieć należy, iż od samego początku nie miały one wątpliwości, iż spadające na V. (...) fragmenty jakiegoś kruszywa powodujące liczne zarysowania i odpryski, utrwalone następnie w toku oględzin, pochodziły z naczepy ciągniętej przez auto prowadzone przez obwinionego akurat w czasie, gdy wymijały ten zespół pojazdów na ul. (...) ok. godz. 15:18 w dniu 21 marca 2014 r.. Nie jest zaś tak, by zarysowanie powłoki lakierniczej na błotniku prawym przednim V. (...) związane z przedmiotowym zdarzeniem, obiektywnie nie mogło powstać w okolicznościach deklarowanych przez pokrzywdzoną i jej matkę. Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, opierając się na dokumentacji fotograficznej odwzorowującej możliwie najdokładniej uszkodzenia opisane w protokole oględzin, owo zarysowanie znajdowało się na styku prawego błotnika i maski, na płaszczyźnie w zasadzie poziomej, a nie bocznej zbliżonej do pionowej.

Logicznym był również wywód Sądu Rejonowego, że postawa obwinionego, który nie pozwolił sprawdzić stanu naczepy, a wykorzystując obowiązki pracownicze pospieszyć się ponownie załadować i opuścić teren bazy (...), nie mogła nie mieć związku z zakomunikowanymi mu podejrzeniami. Gdyby było inaczej, dla ochrony własnego interesu, nawet jeśli nie miał czasu oczekiwać na interwencję Policji, mógł przynajmniej, nawet z własnej inicjatywy i to przy świadkach, o których zapewne nie było trudno, chcieć okazać naczepę, by dowieść, że nie było możliwym, aby na wymijany pojazd pokrzywdzonej spadły choćby niezebrane (nieuprzątnięte) pozostałości przewożonej tego dnia masy mineralno-asfaltowej. Niewątpliwie niczego takiego nie uczynił, a co więcej nie miał takiej woli, z czym się tak naprawdę nie krył.

Tego rodzaju okoliczność musiała zaś być nad wyraz wymowną w kontekście danych wypływających z zabezpieczonych na potrzeby sprawy dokumentów WZ, z których wynika, iż zespół pojazdów kierowany przez obwinionego miał być coraz lżejszym bez ładunku, a to z uwagi na zużycie paliwa i brak tankowania ciężarówka, przy okazji ostatniego załadunku przed jego wykonaniem był najcięższy tego dnia, w porównaniu do wcześniejszego załadunku aż o 360 kilogramów, czego w najmniejszym stopniu po przejechaniu po wyładunku około 30 kilometrów po drogach nie mogło tłumaczyć przecież błoto przylegające do elementów podwozia, czy opon. O dziwo zaś wspomnianemu większemu tonażowi zespołu pojazdów przed załadunkiem towarzyszył mniejszy ciężar masy mineralno-asfaltowej, którym została zapełniona naczepa. O ile przy okazji pierwszego i drugiego kursu było jej odpowiednio 24.660 kg i 24.640 kg, o

tylko ostatnim kursem, mającym miejsce bezpośrednio po przejeździe w krytycznym czasie ulicą (...) w G., przewoził już tylko 24.500 kg ładunku, zatem o średnio 150 kg mniej, niż było to wcześniej. W świetle tych danych nie sposób więc było nie uwierzyć w zapewnienia pokrzywdzonej oraz jej pasażerki. Obie panie nie twierdziły zaś, że spadająca na V. (...) lawina masy mineralno-asfaltowej spadła akurat z półki skrzyni ładunkowej, czy też ze złożonej plandeki. Niczego takiego nie ustalił też Sąd Rejonowy, wskazując jedynie ogólnie, przy braku możliwości poczynienia precyzyjniejszego ustalenia, na pochodzenie owej spadającej masy z naczepy ciągnionej przez auto kierowane przez obwinionego, a miał po temu podstawy w pozytywnie zweryfikowanych spostrzeżeniach A. S. (2) i jej matki. Logicznie wynikało natomiast z tego, iż obwiniony nie zapewnił utrzymania naczepy w takim stanie, który gwarantowałby, iż korzystanie z niej nie zagrażało będzie bezpieczeństwu innych uczestników ruchu, nie naruszało porządku ruchu na drodze i nie narażało kogokolwiek na szkodę, a więc wypełniało standard określony w art. 66 ust. 1 pkt 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym (dalej: prd), wyznaczający niewątpliwie również zakres wymaganej w ruchu drogowym ostrożności. Zgodnie bowiem z art. 3 ust. 1 prd uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przez działanie rozumie się również zaniechanie.

Nie stwierdził zatem Sąd odwoławczy uchybienia podniesionego w środku odwoławczym.

Kiedy więc Sąd Rejonowy trafnie też ustalił, iż zaniechanie obwinionego sprowadzające się do niezapewnienia utrzymania naczepy w stanie wymaganym przez przepis art. 66 ust. 1 pkt 1 prd, stanowiąc wyraz nie zachowania należytej ostrożności, doprowadziło do spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, spadające fragmenty masy mineralno-asfaltowej na inny pojazd mogły bowiem skutkować wykonaniem przez kierującego tym pojazdem niekontrolowanego manewru i utratą panowania na autem, w którym znajdował się pasażer, a na drodze jeszcze inne wozy, nie mogło budzić wątpliwości przypisanie obwinionemu wręcz wykroczenia z art. 86 § 1 kk. Aby je przypisać wystarczy natomiast ustalić, że stworzone zostało zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym na skutek nie zachowania należytej ostrożności. Wyrazem owego zagrożenia nie musi być zaś kolizja pojazdów, lecz już tylko sytuacja ją poprzedzająca. Kolizja stanowić będzie wówczas następstwo owego zagrożenia, a więc urzeczywistnienie się niebezpieczeństwa, jakie się z nim wiązało. W pełni należało zatem zaakceptować rozstrzygnięcie o winie.

Na aprobatę zasługiwało też rozstrzygnięcie o karze. Grzywna w kwocie 500 złotych za dość poważne naruszenie ustawy – Prawo o ruchu drogowym za niewspółmierną i to w stopniu rażącym uchodzić nie mogła, kiedy czyn przypisany obwinionemu zagrożony był tego rodzaju karą od 50 złotych do 5.000 złotych, a mankament jego zachowania wiązał się z wypełnianiem roli zawodowego kierowcy poruszającego się po drogach pojazdami, które ze względu na swe gabaryty, jak i przewożony nimi ładunek, potencjalnie częściej mogą stwarzać zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, gdy tymczasem zdaje się on tego w wystarczającym stopniu nie dostrzegać. Poza tym kwota 500 złotych pozostaje w granicach możliwości płatniczych obwinionego, deklarującego przecież, że dysponuje stałym dochodem na poziomie minimalnego wynagrodzenia za pracę, pozostaje też w sile wieku. Posiadanie na utrzymaniu żony, na rzecz której winien płacić alimenty w kwocie 550 złotych miesięcznie, niczego w tej ocenie zmienić nie może.

Nie znajdując natomiast już innych uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Nieuwzględnienie zaś apelacji wywiedzionej na korzyść obwinionego, zgodnie z art. 636 § 1 kpk mającym odpowiednie zastosowanie w procedurze wykroczeniowej z mocy art. 119 kpw skutkować musiało również obciążeniem go zryczałtowanymi wydatkami postępowania odwoławczego ustalonymi w wysokości określonej w § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz.U. z 2001 r. Nr 118 poz. 1269), a także opłatą w wysokości należnej za pierwszą instancję.